

(Il Tempo - A.Austini) Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Daniele De Rossi wybierał zawsze z sercem, przed wieloma skrzyżowaniami, które pojawiały się przed nim w trakcie jego drogi. I tak chce zrobić ponownie, odraczając (lub skreślając?) doświadczenia w USA, gdzie wyjechał na wakacje również w tym lecie, wróci w lipcu na tourne Giallorossich i być może pewnego dnia chciałby zakończyć karierę w Major League Soccer. Grę w piłkę będzie kontynuował w tym sezonie w jedynej koszulce, którą zakładał od zawsze, a nawet w dwóch: tak, De Rossi kieruje się ku powrotowi do drużyny narodowej.

Umowa z Mancinim pochodzi z pierwszych powołań nowego selekcjonera Azzurrich, który w porozumieniu z Romanistą zdecydował się pozostawić go poza powołaniami na sparingi przed Mundialem, aby potem spotkać się ponownie we wrześniu. Siódmego Włochi zadebiutują w Bolonii w Lidze Narodów przeciwko Polsce i jeśli będzie czuł się dobrze, pomocnik Romy będzie częścią kadry Azzurrich, tak samo w kolejnym meczu, zaplanowanym na dziesiątego września w Portugalii. Pożegnał się z drużyną narodową kilka minut po odpadnięciu w play-off ze Szwecją, to była decyzja podjęta na gorąco z powodu emocji, ale gdy tylko przewyciężył ogromne rozczarowanie, otworzył ponownie drzwi. Które przekroczył od razu Mancini: *"Jeśli "starzy" jak De Rossi - powiedział selekcjoner w dniu swojej inauguracji - będą nadal najlepsi, będą powoływani na najważniejsze mecze"*. Koncepcja Mancio została potwierdzona w prywatnej rozmowie z pomocnikiem Giallorossich, który dał swoją pełną dostępność na wrzesień. Z jasnym celem w głowie: Euro 2020. Daniele marzy o zagranii w wieku 37 lat w kolejnym ważnym turnieju i wie, że może to zacząć w... Rzymie. Tak, gdyż mecz inaugurujący pierwsze Euro na całym kontynencie został zaplanowany już na Olimpico, gdzie w przypadku awansu możliwe, że Włochy rozegrają mecze swojej grupy. I tu do gry wchodzi Roma.

By pozostać na wysokim poziomie do 2002 roku De Rossi potrzebuje kontynuowania gry w środowisku konkurencyjnym, dlatego w głowie ma perspektywę przedłużenia o kolejny rok umowy wygasającej w czerwcu 2019. Rozmawiał już o tym z Monchim, w sposób całkowicie nieoficjalny i obydwaj obiecali sobie kolejne rozmowy w trakcie przyszłego sezonu, gdy pomocnik będzie wiedział lepiej jak się czuje i ile gry na wysokim poziomie pozostanie mu w nogach. W przypadku gdy będzie gotowy do kontynuacji, Monchi jest gotowy go zadowolić, omawiając wynagrodzenie i centralną rolę w projekcie technicznym. Od kapitana do wicekapitana, który musi odnowić umowę: Florenzi i Roma są nadal podzieleni, choć nie tak odlegli. Monchi w ostatnich dniach jest na wakacjach w Hiszpanii. Oferuje 2,7 mln euro z bonusami, do 3 mln. Skrzydłowy żąda 3,5 mln. Negocjacje trwają.

Autor: abruzzi